

Justyna Chłap-Nowakowa

<https://orcid.org/0000-0002-1621-5677>

Akademia Ignatianum w Krakowie

Poezja i pamięć: odzyskanie niepodległości, bohaterowie i święta narodowe w twórczości środowiska poetyckiego 2 Korpusu Polskiego

Abstrakt: Poezja patriotyczna sięgająca do historii wskazuje relacje pomiędzy wydarzeniami z przeszłości a współczesnością, interpretując je zarazem. Rolę tę wypełniała twórczość środowiska poetyckiego działającego w 2 Korpusie Polskim, w okresie II wojny i pierwszych latach powojennych. Podejmowała ona wątki oparte na wojennych przeżyciach i doświadczeniach poetów: zesłańczych, tułaczy i typowo żołnierskich, wpisując je w tradycję literacką i doświadczenia poprzednich pokoleń walczących o niepodległość.

Słowa kluczowe: pamięć zbiorowa, tożsamość, romantyzm, poezja patriotyczna, II wojna światowa, 2 Korpus Polski, bohaterowie i święta narodowe, prasa żołnierska.

Abstract: Patriotic poetry referring to history indicates the relationship between events from the past and the present, and at the same time interprets them. This role was fulfilled by the literary works of the poetic group formed within the Second Polish Corps during World War II and the first post-war years. The group took up topics based on the war experiences of the of poets, such as exile, wandering and soldiery life, inscribing them into the literary tradition and experiences of earlier generations fighting for independence.

Key words: collective memory, identity, Romanticism, patriotic poetry, WW2, Second Polish Corps, heroes and national holidays, military press.

Przypominanie historii narodu i jego tradycji, przechowywanie ich i przekazywanie przez literaturę są jednymi z ważnych elementów kształtujących pamięć zbiorową¹. Pamięć ta zaś sprawia, iż „zbiorowość” istnieje jako całość posiadająca wspólną tożsamość. Wydarzenia przywoływane przez literaturę wybierane są w sposób celowy i selektywny. Dzieje się tak zwłaszcza w poezji patriotycznej, której celem jest taka „rekonstrukcja” przypominanych wydarzeń, by możliwie wiernie, zgodnie z wiedzą historyczną (aczkolwiek w jej „popularnej” wersji), oddać fakty, jednak interpretować je zarazem. Przy tym często interpretować w sposób daleki od naukowego obiektywizmu. Taką właśnie funkcję pełniła np. poezja czasu zaborów, w której myśl o niepodległości łączyła się z mesjanizmem i prometeizmem, wreszcie providencjalizmem, a wspierała ją wiara. Charakterystyczną cechą liryki patriotycznej sięgającej w sposób celowy do wydarzeń z przeszłości jest wskazywanie ich rozmaitych relacji ze współczesnością bądź przyszłością.

Widać to również bardzo wyraźnie w poezji okresu II wojny, poezji zarówno krajowej – partyzanckiej, powstańczej, jak i powstającej z dala od Polski. Szczególnie bogaty jest dorobek poetycki środowiska zgromadzonego przy 2 Korpusie Polskim. Tworzyła je grupa ponad 80 poetów, „profesjonalistów” i amatorów². Najwięcej było pośród nich ewakuowanych z Sowietów, drugą co do liczebności grupę stanowili żołnierze Brygady Karpackiej³, trzecią, która dołączyła najpóźniej – uwolnieni z niemieckich obozów koncentracyjnych, oflagów, stalagów i z internowania oraz żołnierze AK. W niniejszych rozważaniach uwzględniono też wcześniejszą wojenną twórczość poszczególnych poetów: zarówno z okresu „karpackiego”, jak i „sowieckiego”. Parokrotnie pojawiają się również cytaty z drukowanych w prasie Korpusu wierszy poetów związanych duchowo z walczącymi żołnierzami i bardzo w tym środowisku cenionych, uznawanych za „swoich”. Mowa tu przede wszystkim o Janie Lechoni⁴ i Kazimierzu Wierzyńskim.

¹ Pomijam tu zagadnienie pamięci jako warunku rozpoznawania własnej indywidualnej tożsamości, samoidentyfikacji „prywatnej”, nieodwołującej się do doświadczeń wspólnoty.

² W tej liczbie uwzględniono poetów publikujących podczas wojny lub pierwszych latach powojennych. Część z nich wydała osobne tomiki poetyckie, jednak w większości ich wiersze były rozsiane w jednodniówkach, drukach ulotnych i czasopismach. Ich przeważającą część zebrał Jan Bielatowicz, krytyk literacki, a zarazem poeta „korpuśny” (z Brygady Karpackiej) i wydał w czterech antologiach odpowiadających poszczególnym etapom historii 2 Korpusu: *Poezja karpacka. Zbiór wierszy żołnierzy Brygady Strzelców Karpackich*, oprac. J. Bielatowicz, Jerozolima [b.d.w.; 1944]; *Azja i Afryka. Antologia poezji polskiej na Środkowym Wschodzie*, oprac. J. Bielatowicz, Palestyna 1944; *Nasze granice w Monte Cassino. Antologia walki*, oprac. J. Bielatowicz, Rzym 1945; *Przypływ. Poeci 2. Korpusu*, oprac. J. Bielatowicz, Rzym 1946.

³ Tak najczęściej skracano jej pełną nazwę: Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich (SBSK).

⁴ Autor m.in. *Marsza 2-go Korpusu i Monte Cassino*; oba wiersze w: J. Lechoń, *Aria z kwarantem*, Nowy Jork 1945.

Władysław Broniewski, Józef Bujnowski, Marian Czuchnowski, Feliks Konarski, Marian Hemar, Anatol Krakowiecki, Stanisław Młodożeniec, Beata Obertyńska, Jan Olechowski, Tadeusz Wittlin to zaledwie cząstka długiej listy nazwisk poetyckiej plejady 2 Korpusu. W rozpowszechnianiu ich wierszy niewątpliwie najbardziej istotną rolę odegrała prasa. To właśnie wokół związanych z Korpusem czasopism⁵ – w samych Włoszech istniało ich u schyłku wojny ok. 80 – organizowało się i ogniskowało „korpuśne” życie kulturalne. W niniejszych rozważaniach wzięto pod uwagę także wcześniejszą wojenną twórczość poetów zaliczanych do owego środowiska, powstającą jeszcze w Związku Sowieckim i podczas pobytu na Bliskim Wschodzie, zanim 2 Korpus formalnie został utworzony.

Poezja ta, pisana przez żołnierzy i dla żołnierzy, poruszała tematy ważne dla wszystkich i dawała ujście powszechnym emocjom, ale i krzepiła ducha, w czym szczególnie istotną rolę pełniły nawiązania do historii. Poprzez wskazywanie podobieństw, prawdziwych lub fałszywych analogii z teraźniejszością można było odnaleźć w przeszłości wzory postępowania, np. dzielności i wytrwałości lub źródło refleksji, a przede wszystkim – nadziei.

Jaka była realna siła jej wpływu – nie sposób zmierzyć, był on jednak niewątpliwym. W chwilach trudnych stawała się, jak pisał Marian Hemar, „ostatnią linią polskiej obrony”⁶. Była to więc tzw. liryka zaangażowana, co w sytuacji wojennej stanowi zjawisko typowe, doskonale znane z historii literatury – od poezji (i pieśni) konfederacji barskiej, powstania kościuszkowskiego i kolejnych zrywów niepodległościowych wieku XIX, aż po I wojnę i twórczość legionową. Konsekwencją tego uczestniczenia poezji w sprawach narodowych – z jednej strony kultywowania tradycji, podtrzymywania i ożywiania pamięci o historii, z drugiej zaś zanurzenia w wydarzeniach aktualnych – bywa przekształcanie się jej już to w „kronikę”, już to w okolicznościową wierszowaną publicystykę, na którą krytycy literaccy patrzą zazwyczaj z niechęcią⁷, „zwykli” czytelnicy zaś – przeciwnie.

Święta narodowe, postaci bohaterów, którym kolejne polskie pokolenia winne są pamięć i wdzięczność, rocznice wydarzeń radosnych i bolesnych, przypominano w prasie 2 Korpusu regularnie, czasem z niewielkim opóźnieniem, lecz bardzo rzadko całkowicie je pomijano. Obok artykułów pisanych na bieżąco, rozkazów Naczelnego Wodza, okolicznościowych listów, pojawiają się

⁵ Szerzej pisałam o tym w książce *Sybir, Bliski Wschód, Monte Cassino. Środowisko poetyckie 2. Korpusu i jego twórczość*, Kraków 2004.

⁶ Zob. M. Hemar, *Inwokacja*, w: idem, *Dwie Ziemie Święte*, Londyn 1942, s. 5.

⁷ Zob. np.: Z. Broncel, *Poezja żołnierska z Rosji*, „W Drodze” 1944, nr 10 (28), s. 9; idem, *Poezja karpacka (o antologii Bielatowicza)*, „W Drodze” 1944, nr 18 (36), s. 4; G. Herling-Grudziński, *Bilans poetycki Korpusu*, „Orzeł Biały” 1945, nr 51 (186), s. 11; M. Czuchnowski, *Twórczość na wygnaniu*, cz. 1: *Wędrowki i zmiany*, „Przed Świtem. Miesięcznik Polski Walczącej” 1946, nr 1 (1), s. 40–44; cz. 2: *Osrodki, środowiska i odmiany*, „Przed Świtem” 1946, nr 2 (2), s. 84–87; cz. 3: *Osiągnięcia. Wymiana walorów*, „Przed Świtem” 1946, nr 3 (3), s. 134–137.

przedruki z wcześniejszych publikacji historycznych, ze wspomnień świadków wydarzeń. Obok nich – często wiersze, choć nie zawsze, autorstwa poetów 2 Korpusu. Oto najważniejsze kartki w tym rocznicowym kalendarzu: wybuch powstania styczniowego, 19 marca – imieniny Marszałka Piłsudskiego, 3 maja – równocześnie święto Konstytucji i Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, 12 maja – śmierć Piłsudskiego, 6 sierpnia – wymarsz z Oleandrów, 15 sierpnia – Cud nad Wisłą, święto maryjne i Święto Żołnierza, wreszcie 11 listopada i wybuch powstania listopadowego. Doświadczenia narodu związane z poszczególnymi datami były bardzo różne, wszystkie łączyło jedno: niepodległość.

* * *

O rocznicach narodowych pamiętano i na „niehumanitarnej ziemi”, obchodzono je w miarę możliwości wspólnie. Powstawały też wiersze na te okazje, jak np. *Na 11 listopada 1939* Lucjana Paffa⁸ czy pisane na 29 Listopada, Święto Podchorążych, utwory Janusza Wedowa – *Fragmenty*⁹ oraz *Podchorążym*¹⁰. Warto tu również przypomnieć *Dowódcę* Bolesława Redzisa, w którym zostały utrwalone autentyczne wydarzenie¹¹ i postać płk. Ludwika Domonia¹², który 11 listopada (zapewne 1940 r.) wystąpił w obozie w Griazowcu, podnosząc na duchu współtowarzyszy:

Jeszcze dziś pamiętam
Listopad jedenasty. Tam w jadalnej sali
Stłoczony cały obóz. I ci, co się bali
Nawet przyszli, bo czasem tak ludzka ciekawość
Silniejsza jest od lęku ludzkiego, niż słabość¹³.

I nawet tam – a może zwłaszcza tam – towarzyszyła Polakom pamięć o postaci symbolizującej niepodległość ojczyzny – o Józefie Piłsudskim (wątek związany z poezją poświęconą Marszałkowi szerzej zostanie rozwinięty nieco dalej). Pamiętano o nim zarówno 11 listopada, jak i w marcu, na imieniny, i w maju, w rocznicę śmierci. Właśnie maj, choć może to być przypadek, pojawia się w wierszu *Spływa deszcz* Czyżewskiego – junaka nieznanego imienia, uratowanego z Sowietów, zmarłego w 1942 r.:

Spływa deszcz majowymi kroplami –
Tylko deszcz, tylko wicher nad nami.
Bóg pokarał nas ciężko w swym gniewie,

⁸ Zob. L. Paff, *Jutro odwet*, Palestyna (Tel Awiw) 1943, s. 30.

⁹ J. Wedow, *W drodze do ojczyzny. Wiersze wybrane*, Tel Awiw 1942, s. 104.

¹⁰ Zob. idem, *Wracające żagle*, Rzym 1944, s. 37, następnie w: *Azja i Afryka...*, s. 318–319.

¹¹ Wydarzenie to wspomina także inny jeniec obozu – Jan Orlicki. Por. J. Orlicki, *Poprzez Starobielsk do Piątej Dywizji Kresowej*, Warszawa 1992, s. 21.

¹² Od 1940 był osadzony w obozie jenieckim NKWD w Griazowcu. Zob. Z. Peszkowski, *Wspomnienia jeńca z Kozielska*, Warszawa 1989, s. 67.

¹³ B. Redzisz, *Dowódca*, w: idem, *Droga do Polski*, przedm. L. Domoń, Bagdad 1943, s. 52.

Ty nie widzisz, Marszałku, Ty nie wiesz.
 Powstał upiór i groby otwiera,
 Patrz: to Polska z obrazów Grottgera –
 Patrz: zraniona, w śmiertelnej jest bieli,
 W Sybir z nami znów idzie Anhelli.
 Kielich cierpień już pełny po brzegi –
 Na wschód ciągną tułacze szeregi.
 Idzie Polska w Grottgera obrazach,
 Z krwi zrodzona, z wyścigu żelaza...
 Spływa deszcz majowymi kroplami –
 Tylko deszcz, tylko wicher nad nami.
 W step idziemy, sybirski, irkucki,
 On pozostał, Komendant Piłsudski¹⁴.

Utwór ten, budzący skojarzenia przede wszystkim z *Piłsudskim* Jana Lechonia, podejmuje też romantyczną wizję Sybiru¹⁵ – zarówno literacką (Juliusz Słowacki, *Anhelli*), jak i malarską (Artur Grottger). Co interesujące, postać Anhellego przywoływano też parokrotnie w wierszach o tematyce bliskowschodniej innych autorów¹⁶: stała się symbolem wszystkich polskich tułaczy wygnanych z kraju przez wojnę, nie tylko cierpiących w Związku Sowieckim¹⁷.

W poezji 2 Korpusu pojawiało się bardzo dużo odniesień do romantyków – zarówno do konkretnych poetów i ich biografii, jak i do dzieł romantycznych¹⁸. Najwięcej było odwołań do utworów Adama Mickiewicza. Słowacki

¹⁴ (?) Czyżewski, *Spływa deszcz*, „Junak” 1945, nr 3 (36), s. 3.

¹⁵ Termin ten oznacza w świadomości Polaków, zwłaszcza od XIX w., kraj wygnania, którego terytorium jest o wiele szersze niż geograficzna Syberia. „Sybir” rozpościera się wszędzie tam, gdzie na mocy carskiego, a potem sowieckiego wyroku znaleźli się polscy zesłańcy: na Syberii, na „stepach kirgiskich” (tam trafiali w XVIII w. konfederaci barscy), na Kółymie, w Kazachstanie czy Kraju Krasnojarskim, na stepie, w tajdze i na Uralu. Por. *Wstęp*, w: *Tryptyk kazachstański. Wspomnienia z zesłania*, wybór i oprac. W. Śliwowska, M. Giżejewska, J. Ankudowicz, Warszawa 1992, s. 8.

¹⁶ Zob. np.: V. Hofman, *Cmentarz w Tobruku*, w: idem, *Poprzez ciernie do wolności*, Jerozolim 1942, s. 39.

¹⁷ Z rzadka jednak pojawiają się też głosy krytyczne wobec takich nawiązań do tradycji (literatury, kultury, historii) romantycznej i tradycyjnie patriotycznej, jak *Pożegnanie Zenona* Posner-Szczygielskiego. Ma to być rozstanie z „odsświętnym zakłamaniami” dawnych mitów. Ich długą listę („Ułani, reduty, lansjery, / Farys, Irydion, Anhelli, / Napoleon, czterdzieści i cztery, / Jarema, postać Polski w bieli, / amaranty, rabaty, «przedmurze», / Czarowic, róg czy harfa złota”) zastąpić ma „krzyk nienawiści [...] gniew hardy ludu”. Z. Posner-Szczygielski, *Stuchaj Warszawo. Wiersze*, przedm. H. Baryszowa, Tel Awiw 1942, s. 16.

¹⁸ Zob. m.in.: B. Andrzejewski, *Upiór*, „Kurier Polski w Bagdadzie” 1943, nr 76 (98), s. 3, następnie włączony do antologii *Poezja karpacka...*, s. 17; B. Kobrzyński, *W Libanie* oraz *Sonet wschodni*, w: idem, *Przewodnik serdeczny. Poezje*, Rzym 1944, s. 50, 54; A. Międzyrzecki, *Noce irackie*, w: idem, *Namiet z Kanady. Wiersze 1942–1944. Rosja – Iran – Irak – Palestyna – Liban – Egipt*, Tel Awiw 1944, s. 26; K. Nałęcz, *Zmierzch nad Nilem*, w: *Poezja karpacka...*, s. 81; J. Olechowski, *Noce w Mosulu* oraz *Wiersz dla przyjaciela*, w: *Azja i Afryka...*, s. 251, 255; A. Fierla, *Mickiewicz*, „Gazeta Żołnierza”, 5 VII 1946, s. 4 oraz w: *Przypływ...*, s. 50.

z kolei sam stał się „bohaterem literackim” za sprawą jego wojaży po Egipcie, Ziemi Świętej, Syrii, Libanie (a także Grecji i Włoszech). Tymi samymi przebież szlakami, o czym pamiętano¹⁹, szedł wiek później 2 Korpus, a wcześniej jeszcze karpaczczy. „Tu, u piramid stapał [...] nasz Król-Duch – / Słowacki spalał się myślami, / o przyszłość Polski trzewia pruł” – pisał Stanisław Młodożeniec w *Lajkoniku w piramidach* (komedii wierszem)²⁰, zaś u Władysława Broniewskiego np. pojawia się uwaga: „Widziałem pod Nahrją / słońce, jak w «Smutno mi Boże»”²¹. Warto przypomnieć tu jeszcze jedną postać historyczną i zarazem literacką, łączącą twórczość wieszczów i poetów z armii. To Wacław Rzewuski, utrwalony przez Mickiewicza w *Farysie*, przez Słowackiego w *Dumie o Wacławie Rzewuskim* i Wincentego Pola w *Hetmanie Złotobrodym*. Artur Międzyrzecki wspomni o nim w *Wierszu o krwi*, a Szczygielski we wzmiankowanym już *Pożegnaniu*. Poczucie „powtórki” z romantycznej historii wyraża się też poprzez nawiązania do legendy płk. Józefa Sułkowskiego, m.in. w prologu *Lajkonika w piramidach* Młodożeńca czy u Olechowskiego w *Kolorowych hasłach*²². Walki karpaczczyków w Egipcie stają się klamrą spajającą przeszłość z wojenną teraźniejszością, co najdobitniej unaoocnia Stefan Legeżyński w wierszu *Kanał Sueski*:

Dziwny jest los Polaków, wędrowcy-żurawie,
Zawsze pierwsi, gdy Wolność wymagała gardła,
Wolność, Równość! Braterstwa niósł Sułkowski prawa.
Rąbaliśmy tyranie, gęsto śmierć nas darła²³.

Tę więź – podążanie śladami bohaterskich poprzedników, żołnierzy Napoleona – podkreślano nie tylko w poezji. Na przykład z okazji obchodów Święta Żołnierza 15 VIII 1941 r. pisano na łamach dziennika „Ku Wolnej Polsce”²⁴: „Gorąco [...] warunki nie nowe i nie obce. Bo przecież i Samosierra

¹⁹ Zob. m.in.: J. Wedow, *U stóp piramid przy świetle księżycy*, „Kurier Polski w Bagdadzie” 1943, nr 158 (180), s. 3 (następnie pt. *Spotkanie z Afryką* włączony do tomu *Wracające żagle*, s. 9–11); S. Legeżyński, *Kanał Sueski* oraz *Piramidy*, w: idem, *Sydria. Wiersze jerozolimskie*, Tel-Awiv 1944, s. 7–8; Cz. Rosiński, *Do piramid*, w: *Azja i Afryka...*, s. 286; S. Kalinowski, *** [incipit „Białe żagle załśniły”], w: idem, *W przelocie. Wiersze*, Londyn 1954, s. 16; W. Matejczyk, *Piramidy*, w: idem, *Tristesseeeternelle. Wiersze*, Londyn 1953, s. 31; Z. Nowak, *W Gizeh, Łzy krwawe, Sfinks*, w: idem, *Staniają się palmy*, Jeruzolima 1945, s. 13–14; J. Laskowski, *Nie potrzeba...*, w: idem, *Wyświechtane cytaty*, Londyn–Nowy Jork [1950], s. 19.

²⁰ Pisana pod Aleksandrią komedia wierszem *Lajkonik w piramidach* powstała w 1. rocznicę istnienia Brygady; wystawiona w 1941 r., pierwodruk fragmentów: „Ku Wolnej Polsce” 1941, nr 186.

²¹ W. Broniewski, *Ja i wiersze*, w: idem, *Drzewo rozpaczające*, Jeruzolima 1945, s. 60–62.

²² Zob. J. Olechowski, *Prostą jak sosna wyrosnąć*, [Włochy] 1944, s. 17.

²³ Zob. S. Legeżyński, *Sydria...*, s. 7.

²⁴ „Ku Wolnej Polsce. Codzienne Pismo Brygady Strzelców Karpackich” wydawane było przez Referat Oświaty i Propagandy SBSK, a redagowane przez Jana Naumoff-Ostrowskiego,

[sic!] i Sułkowski (którego nazwisko winna nosić nasza Brygada), i San Domingo oraz wiele innych nazw i nazwisk – mogłyby powiedzieć o trudzie i wędrówkach żołnierza polskiego, już nie «borem lasem» lecz «pustynią i ugiem kamienistym», o jego służbie wiernej i najpiękniejszej, służbie dla Polski²⁵.

Obok tradycji romantycznej powracają też wydarzenia z nieco głębszej historii, i te zupełnie odległe, jednak w świadomości patriotycznej wciąż obecne. Najważniejsza wydaje się bitwa pod Grunwaldem, której cytowany już Młodożeniec²⁶, „starszy szeregowy z cenzusem”, a przed wojną czołowy polski futurysta, poświęcił słuchowisko radiowe *Grunwald* (było tradycyjne w stylu – podczas wojny poeta całkowicie zrezygnował z nowatorskich eksperymentów poetyckich). Zostało ono nadane 13 VII 1941 r. w wykonaniu teatru żołnierskiego Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich (SBSK)²⁷:

Król Jagiełło drży z płomieni,
Księżę Witold obok – w skrach...
Wszyscy sławą upojeni:
Litwin – Rusin – Czech i Lach.
Plac, z niemiecka zwan Grunwaldem,
Sławę Słowian w wianą [sic!] wziął.
Tu zwycięstwo miały walne:
polska Unia – mądry rząd!...
Grunwald!... Grunwald się powtórzy!...
Błysną miecze Słowian dniom...
Padnie pycha w kreuz-kapture...
Przyjdzie Unia...
widać ją!...

Mieczysław Bednarz²⁸, kleryk i podchorąży piechoty, odkomenderowany w 1943 r. do Libanu na studia teologiczne, ewokuje w swoim poemacie *Salve Regina Poloniae* poczucie ścisłej łączności „między dawnymi i młodszymi laty”,

Mariana Bogaczewskiego, później zaś przez Juliusza Mieroszewskiego i Ryszarda Piestrzyńskiego. Od XI 1941 do X 1942 pismo wychodziło już nie jako dziennik, lecz tygodnik. Następnie przewędrowało z dywizją do Iraku i tam, w Bagdadzie, na rozkaz gen. Andersa, nastąpiła fuzja pisma z przybyłym z Sowietów „Orlem Białym”.

²⁵ [b.a.], *Z okazji Święta Żołnierza*, „Ku Wolnej Polsce” 1941, nr 195 (301), s. 1.

²⁶ Stanisław Młodożeniec (1895–1959) zmobilizowany w 1939 r. jako szeregowy żołnierz wojsk łączności, 19 września przeszedł ze swoim oddziałem na Węgry, gdzie został internowany. W czerwcu 1940 r. uciekł do Jugosławii. Wkrótce przedostał się przez Konstantynopol do Syrii i rozpoczął służbę w szeregach SBSK.

²⁷ Utwór występuje też pt. *Bitwa*. Zob. „Nasze Drogi. Dwutygodnik SBSK”, 15 VII 1941, nr 12, s. 7 (stąd pochodzi cytowany fragment). W całości wydany pod pseudonimem: J. Ruta, *Grunwald* [słuchowisko], Londyn 1943; zob. też: *Literatura polska na obczyźnie 1940–1960*, t. I, red. T. Terlecki, Londyn 1964, s. 195.

²⁸ Zob. J. Chłap-Nowakowa, *Drogi tulacze, drogi pielgrzymie. O życiu i poezji Mieczysława Bednarza SI*, w: *Literatura – kultura religijna – polskość. Księga jubileuszowa dedykowana prof. dr. hab. Krzysztofowi Dybciakowi w 65. rocznicę urodzin*, red. K. Koehler, W. Kudyba, J. Sikora, Warszawa 2015, s. 181–196.

gdy Maryja – polska „Hetmanka Koronna” – chadzała „pod buńczukiem, chorągwią / i skrzydłem husarskim / na wszystkie boje / pod Grunwald, Kluszyn, Cecorę, / pod Chocim, Wiedeń – Kreml!”²⁹

W strofach wiersza *Racławice* Anatola Krakowieckiego słychać nieco inny ton: pamięć zwycięskiej bitwy splata się z myślą o trudnym niekiedy do udźwignięcia i wypełnienia „narodowym obowiązku” („Oby nas więcej nie uczono, / że trza z kosami iść na działa, / że garść – to wszystko, pięść – to wszystko, / kiedy ojczyzna jest w opałach”³⁰), od którego wszakże kolejne pokolenie nie próbuje się uwolnić. Wydaje się raczej, iż dochodzi tu do głosu świadomość, że „stary świat” ze starymi wojnami, bitwami pod Kircholmem, Chocimiem, Wiedniem i Somosierrą, nawet jeszcze Rokitną, czas, gdy „w grottgerowskich kuźniach wykowano z lemieszki [...] oręż” (Z. Broncel, *Pożegnanie*³¹), nieodwołalnie odchodzi. W toczącej się wojnie, pisze Broncel, „stal” jest mocniejsza „ponad rozpacz i męstwo”, a jednak niezmiennie, jak przez wieki, trzeba walczyć o ocalenie tego, co nadal pozostanie najcenniejsze: honor i ojczyzna.

Na marginesie warto dodać, iż od 1941 r. „Ku Wolnej Polsce” prowadziło (choć bez „żelaznej konsekwencji”) rubrykę „Kronika Brygady”, gdzie poza bieżącymi wydarzeniami przypomniane były rocznice i święta przypadające na dany dzień. Pamiętano też o wielkich Polakach, którzy przysporzyli ojczyźnie sławy, jak np. o Mikołaju Koperniku w 400. rocznicę śmierci³².

3 Maja

Osobne miejsce w żołnierskiej pamięci narodowej zajmował 3 Maja. Szczególnie uroczyście obchodzili je karpacczycy, którzy poza rocznicą Konstytucji 3 maja i świętem maryjnym³³ czcili w tym dniu rocznicę powstania Dywizji Karpackiej³⁴. Prasa żołnierska obfitowała przy tych okazjach w odredakcyjne

²⁹ Wiersz z tomu M. Bednarz, *Z obcej ziemi wołamy*, Bejrut 1943; cyt. za: *Kalendarz Serca Jezusowego*, Kraków 1984, s. 52–56.

³⁰ A. Krakowiecki, *Na latającym dywanie*, Londyn 1951, s. 34.

³¹ Z. Broncel, *Pożegnanie*, w: *Azja i Afryka...*, s. 44, pierwodruk w: idem, *Laska nocy*, Jeruzolima 1943.

³² Zob. [b.a.], *Mikołaj Kopernik 9 II 1473 – 24 V 1543*, „Goniec Karpacki” 1943, nr 7, s. 1.

³³ Wiersze maryjne były w poezji 2 Korpusu bardzo liczne, w większości jednak nie powstały w związku z konkretnymi świętami, toteż pomijam je w niniejszym tekście. Jednak w maju, w rozmaitych pismach Korpusu, pojawiały się one dość regularnie. Zob. np.: strona poświęcona Matce Boskiej w twórczości plastycznej i poetyckiej żołnierzy Korpusu, „Ochotniczka” 1946, nr 5, s. 17. Znalazły się tam dwa wiersze: Beaty Obertyńskiej *Bądź pozdrowiona* oraz Ireny Wolańskiej *W dniu Królowej Korony Polskiej*.

³⁴ W związku z przybyciem pierwszych transportów wojska ze Związku Sowieckiego dowódca Wojska Polskiego na Środkowym Wschodzie, gen. Józef Zając wydał rozkaz połączenia ich sił z SBSK i utworzenia Dywizji Strzelców Karpackich. Dowódcą Dywizji Karpackiej

teksty okolicznościowe, przemówienia i przynosiła relacje z obchodów kolejnych rocznic 3 Maja – daty dla karpaczyków szczególnie ważnej³⁵. Chętnie okraszała je poezją – dawniejszą (np. wyjątkiem z *Pana Tadeusza* Mickiewicza³⁶) lub współczesną. W 1943 r. na łamach „Gońca Karpackiego” ukazał się wiersz poety-karpaczyka Tadeusza Sowickiego, zatytułowany *Fragment konstytucyjny*. Dwie płaszczyzny czasowe nakładają się tu na siebie:

Z matejkowskiego płótna katedralne dzwony,
Historyczny majestat Stanisława Augusta
Na barkach ludu płynie, a w królewskich ustach
Szept: na Zamek nie nieście – Zamek jest spalony³⁷.

Trwałość i aktualność dziedzictwa konstytucji podkreślał w maju 1948 r. gen. Władysław Anders:

Wrogowie nasi uznali akt Konstytucji 3-Majowej za niepożądany dla nich wyraz dążeń narodu polskiego do zrzucenia przemocy. Dlatego postanowili zniszczyć ostatecznie państwo polskie. Nie potrafili jednak wymazać ze świadomości narodowej nakazu konstytucji, iż „niepodległość wewnętrzną i wolność zewnętrzną Narodu” trzeba zawsze stawiać ponad życie. Nie potrafili zahamować odrodzenia narodu. I dziś, gdy rodacy w kraju nie mogą otwarcie dać wyrazu wierności wskazaniom Konstytucji, obowiązek ten tym gorliwiej wypełniać musi emigracja³⁸.

Rocznice powstań listopadowego i styczniowego

Także dwa powstania narodowe – listopadowe i styczniowe – powracały w poezji żołnierskiej wielokrotnie. Ukazywano je niezmiennie poprzez podwójny pryzmat: niezłomnej bohaterskiej walki (i tragicznej, lecz „chwilowej” klęski) oraz tryumfu zwycięstwa, przychodzącego po wielu latach – odzyskania niepodległości. To była trudna lekcja trwania, wskazująca perspektywę bardzo długiego, być może, oczekiwania na ponowne odzyskanie wolności. Streszczała się

pozostał gen. Kopański, dopiero latem 1943 zastąpił go gen. Duch. Stało się to w Quastina w Palestynie, w dniu święta narodowego, 3 V 1942 r. Zob. [b.a.], *Wojsko polskie na Środkowym Wschodzie*, „Tygodnik APW” 1946, nr 41 (133), s. 16.

³⁵ „Ku uczczeniu 150-ej rocznicy Konstytucji 3-go Maja Sekcja Ośw.-Kult. Organizuje w dniu 3 maja o godz. 18 w sali Kina Brygady uroczysty wieczór. Wstęp wolny dla delegacji oddziałów”. Poniżej notka, iż kino obozowe z powodu uroczystego wieczoru będzie 3 maja nieczynne, zaś „film «Melodia Broadwayu» z Eleonorą Powell w roli głównej wyświetlony zostanie 4 maja, o 19.15”. „Ku Wolnej Polsce. Codzienne Pismo Brygady Strzelców Karpaczkich” 1941, nr 106 (212), s. 3.

³⁶ Fragment *Inwokacji* zamieszczono pod zdjęciem obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, obok zaś – preambułę Konstytucji 3 maja. Ibidem, s. 1.

³⁷ T. Sowicki, *Fragment konstytucyjny*, „Goniec Karpacki”, 3 V 1943, s. 3, wiersz z tomu: idem, *Zurotnik Wilkotaka, Jeruzolima* [1943], s. 47.

³⁸ „Orzeł Biały”, 1 V 1948, nr 18 (304), s. 1.

w słowach: „55 lat później powstała Polska niepodległa. Synowie powstańców w szczęśliwszej od nich walce wypełnili Testament Styczniowy” (to fragment odredakcyjnego artykułu z 1946 r., zamieszczonego w „Dzienniku Żołnierza APW”³⁹; w innych pismach pojawiały się teksty niemal bliźniacze w tonie).

Tak właśnie skonstruowany był też poemat *1863* Stanisława Młodożeńca:

Tak miesiąc po miesiącu szarpać będą wroga
i prawie bezoreźni mierzyć się z kolosem –
iskrami buntu ciskać po wszystkich rozlogach –
od borów świętokrzyskich do poleskich wiosek... [...]

To widać mus jest polski i od Boga wzięty,
Że pokolenia w kolej szły na krwawy szaniec,
Aż się do cna spełniło wieszczów testamentem,
aż w nas wybuchło ogniem wielkie zmartwychwstanie!⁴⁰

W 1943 r. w rocznicę powstania listopadowego „Dziennik Żołnierza APW” zamieścił rozważania poświęcone ówczesnym wydarzeniom (z cytatami z *Nocy listopadowej* Stanisława Wyspiańskiego), podkreślające ciągłość tradycji: od podchorążych 1830 r. do podchorążych Armii Polskiej na Wschodzie (APW) – młodego pokolenia przejmującego tradycję. Obok artykułu wstawiono wiersz Jana Olechowskiego *Legenda Młodej Polski*⁴¹.

Natomiast w 1945 r. „Dziennik Żołnierza APW” uczcił rocznicę wybuchu powstania styczniowego, publikując dwa wiersze: Mieczysława Pawlikowskiego *Warszawiankę 1944 roku* (pisaną w październiku 1944) i Jana Lechonia *Matkę Boską Częstochowską* (ze zbioru *Aria z kurantem*)⁴². Nastąpił tu symboliczny splot okoliczności: oplakującą upadek Powstania Warszawskiego *Warszawiankę 1944*, nawiązującą do *Warszawianki 1831 (La Varsovienné)* Jeana François Casimira Delavigne’a, powstałej w związku z powstaniem listopadowym, opublikowano w rocznicę kolejnego wielkiego powstania – 1863 r. Jest to opowieść o pieśni z 1831, wędrującej ruinami współczesnej Warszawy:

– *Hej kto Polak na bagnety!*
– leci piosenka poprzez zwały ciał:
„Żołnierzu, słyszysz! To ja;
Śpiewam Twoje dni krwi i chwały.
Żołnierzu, wzywam Cię, byś wstał” [...]
Zygmunt zestrzelony z kolumny,
zakrwawiony leży
– bez trumny.

³⁹ Zob. [b.a.], *22 stycznia 1863 r.*, „Dziennik Żołnierza APW” 1946, nr 19 (683), s. 2.

⁴⁰ S. Młodożeniec, *1863*, „Ku Wolnej Polsce. Codzienne Pismo Brygady Strzelców Karpackich” 1941, nr 19 (126), s. 2–3.

⁴¹ Zob. „Dziennik Żołnierza APW” (dodatek literacko-naukowy) 1943, nr 64, s. 1–2.

⁴² Zob. „Dziennik Żołnierza APW” 1945, nr 17 (372), s. 3. Pierwodruk wiersza Pawlikowskiego w: „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 11 X 1944.

– *Hej kto Polak na bagnety...*
 Więc goni na Plac Trzech Krzyży
 i stanęła przerażona
 na Placu setek Mogił
 Bez krzyży...
 Z rozpaczą ostatnie akordy uderzyła:
 – *Żyj swobodo Polski, żyj!*⁴³
 i padła nieżywa –
 jej też zabrakło sił...

„Orzeł Biały” z kolei, w numerze 1 z 1945 r., przypominał młodzieńczym wierszem Jana Lechonia⁴⁴ o bohaterze i kronikarzu powstania listopadowego, Maurycym Mochnackim, zaś w 81. rocznicę wybuchu powstania styczniowego zamieścił wyjątki z pracy Józefa Piłsudskiego *22 stycznia 1863*⁴⁵. Podobnie uczyniła redakcja „Orła” także w kolejnym roku, dodając jeszcze m.in. wyjątki z *Historii powstania narodu polskiego w 1861–1864 r.* Agatona Gillera oraz z *Wiernej rzeki* Stefana Żeromskiego⁴⁶.

11 listopada

Jednakże najważniejszym świętem, najgłębiej przeżywanym, a przy tym obchodzonym, jak już powiedziano, bez względu na okoliczności, był 11 listopada, Święto Niepodległej. Czczono je rozmaicie, o czym można się przekonać, wertując żołnierską prasę z lat wojny. Nie zawsze sięgano do poezji, jednak akcenty takie pojawiały się dosyć często. W 1941 r. „Orzeł Biały” przypomniał wiersz *** (incipit „A czemżeś ty dla mnie wiosko”) Kazimierza Laskowskiego (pseud. El), poety zmarłego rok przed wybuchem I wojny. Utwór – apostrofa do stron rodzinnych – znakomicie wpisywał się w nastroje żołnierzy tułaczy: mówił o tęsknocie i niechybnym powrocie:

Toć nie zginę na tym świecie,
 Powrócę cały,
 Toć mnie prochem znów weźmiecie,
 Jakaście dały,
 Zrodziły,
 Na życie dały!⁴⁷

⁴³ Tak w tekście Pawlikowskiego.

⁴⁴ Zob. J. Lechoń, *Mochnacki*, „Orzeł Biały” 1945, nr 1 (136), s. 5; przedruk z tomu: idem, *Karmazynowy poemat*, Warszawa 1920.

⁴⁵ Zob. „Orzeł Biały” 1944, nr 4 (94), s. 4–5. Mowa o broszurze Józefa Piłsudskiego, pt. *22 stycznia 1863*, wydanej w 1911 r., z ilustracjami Henryka Minkiewicza i Edwarda Rydzę, jako tom I serii „Boje Polskie” pod redakcją Mariana Kukieła.

⁴⁶ Zob. „Orzeł Biały” 1945, nr 3 (138), s. 6–7.

⁴⁷ „Orzeł Biały” 1942, nr 30 (34), s. 1.

Dwa lata później święto 11 listopada zaznaczone zostało na łamach „Orla Białego” „korpuśnym” akcentem poetyckim – tekstem *W dzień listopadowy* Janusza Wedowa⁴⁸, zaś przez redakcję „Gońca Karpackiego” – wierszem Kazimierza Wierzyńskiego *Modlitwa za poległych w Warszawie*⁴⁹.

W 1944 r. 2 Korpus świętował 11 listopada we Włoszech. Główne uroczystości odbywały się w Rzymie. Obchody rozpoczęło „złożenie wieńców przez żołnierzy 2. Korpusu Polskiego i ambasadora Kazimierza Papée pod pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego⁵⁰ na Viale Maresciallo Pilsudski”. Następnie odbył się w Operze Królewskiej koncert symfoniczno-wokalny muzyki polskiej dawnej i współczesnej⁵¹, w wykonaniu orkiestry Teatro Reale dell’Opera i zespołu śpiewaków Bazylik Watykańskich, pod dyrekcją Mateusza Gliškiego⁵². W programie, obok *Bogurodzicy*, znalazły się utwory m.in. Mikołaja Gomółki, Zygmunta Noskowskiego, Stanisława Moniuszki, Fryderyka Chopina, Mieczysława Karłowicza, Karola Szymanowskiego, jak również kompozycja Gliškiego *Modlitwa Wychodźstwa Polskiego do Najświętszej Marii Panny Królowej Korony Polskiej*, ułożona do tekstu (pod tymże tytułem) napisanego w Lourdes 19 XI 1940 r. przez kard. Augusta Hlonda⁵³. Wystąpili jako soliści: Zbigniew Grzybowski przy fortepianie (przeszedł przez niewolę sowiecką, następnie dawał liczne występy „na trasie” Armii Andersa – w Iranie, Iraku, Palestynie, Syrii i Egipcie), Paweł Prokopieni (bas), żołnierz Brygady Karpackiej oraz Eugeniusz Szumpich-Valori⁵⁴ (tenor),

⁴⁸ „Orzeł Biały” 1943, nr 44 (83), s. 1.

⁴⁹ Zob. „Goniec Karpacki”, 11 XI 1943, s. 2. Wiersz zamieszczony w tomie K. Wierzyńskiego, *Ziemia-wilczyca*, Londyn 1941, jako *Modlitwa za zmarłych w Warszawie*.

⁵⁰ Pomnik autorstwa Henryka Kuny, odsłonięty 19 XII 1937 r. przy okazji wizyty wojskowo-legionowej w Rzymie. Widnieje na nim napis w języku włoskim: „Temu, który przywrócił Polsce jej miejsce w świecie” (tłum.). Odwiedzanie pomnika było odtąd stałym punktem obchodów polskiego Święta Niepodległości w Rzymie. Zob. E. Prządka, *Raz jeszcze o pomniku Józefa Piłsudskiego w Rzymie*, „Polonia Włoska” 2016, nr 3–4 (81–82), s. 28.

⁵¹ Opis uroczystości zamieścił „Orzeł Biały” 1944, nr 39. Zob. też: A. Rola-Bruni, *Rzym: Polacy na wygnaniu do Królowej Korony Polskiej*, „Nasz Świat. Dwutygodnik dla Polaków we Włoszech”, 22 V 2018, <https://naszswiat.it/historia/polacy-na-wygnaniu-do-krolowej-korony-polskiej/2/> (dostęp: 15 I 2019).

⁵² Mateusz Gliški wraz z zespołem śpiewaków Bazylik Watykańskich prowadził akcję wskrzeszenia polskiej muzyki dawnej – organizował koncerty cieszące się dużym zainteresowaniem Radia Watykańskiego. Zob. Program koncertu, s. 4 (w zbiorach Biblioteki Polskiej POSK w Londynie, w dziale „Dokumenty Życia Społecznego”, grupa XIII/4).

⁵³ Pierwsze publiczne wykonanie utworu miało miejsce najprawdopodobniej dopiero w lipcu 1944 r. podczas uroczystości z okazji 1. rocznicy śmierci gen. Sikorskiego. Słowa pieśni na język włoski przełożył P. Montabone SJ. Zob. A. Rola-Bruni, op. cit.

⁵⁴ Eugeniusz Szumpich (1908–1981) lub Szumpich-Valori, urodzony w Łodzi, po studiach muzycznych w Warszawie i Wiedniu rozpoczął karierę w Rzymie. Tam zastała go wojna. Wielokrotnie podczas pobytu we Włoszech mieli okazję go słyszeć żołnierze 2 Korpusu. Po wojnie wyemigrował do Argentyny (miał prawdopodobnie korzenie argentyńskie), występował jako Eugenio Valori. Zob. m.in.: z.g., *Polski tenor w Teatrze Colon*, „Głos Polski” („La Voz de Polonia”), 19 VIII 1949, nr 2163, s. 3.

koncertujący podczas wojny w Rzymie. Podobne obchody zorganizowano rok później⁵⁵. Także w 1946 r. uroczystości odbyły się m.in. na Viale Maresciallo Pilsudski, tym razem wszakże kwiaty składano pod dopiero co zrekonstruowanym pomnikiem Marszałka, zburzonym kilka tygodni wcześniej. Donosiła o tym m.in. „Ochotniczka”, zamieszczając z okazji rocznicy wspomnienia Piłsudskiego o matce (wyjątek z jego *Pism*) oraz wiersz Mariana Hemara *Przepowiednia*⁵⁶.

11 XI 1945 r. został szczególnie uroczyście uczczony na łamach „Orła Białego”. Wierszy wprawdzie nie publikowano, lecz szerzej rozumiana literatura pojawiła się. Coraz wyraźniej zaznaczającą się perspektywę dłuższego oddalenia od kraju widać było w wielu tekstach, począwszy od obszernego artykułu Arpa – czyli Ryszarda Piestrzyńskiego – pt. *Idea państwa* oraz cytatu z przemówienia gen. Władysława Andersa, wygłoszonego na zakończenie igrzysk sportowych w Ankonie: „Jesteśmy jedyną niepodległą częścią państwa polskiego i która jedynie swobodnie może myśleć czuć po polsku. Naród polski wie, że [...] 2. Korpus do Polski wejdzie, ale do tej Polski, o jaką walczył i jaką nosi w sercach. Bo jednakowo dla nas drogi jest Lwów, jak Warszawa, Poznań, jak Wilno, Pomorze, jak Śląsk”⁵⁷.

Podobne w tonie były też teksty dwóch znakomitych pisarzy 2 Korpusu: Jana Bielatowicza⁵⁸ oraz Herminii Naglerowej⁵⁹, których wspólnym bohaterem stał się gen. Jan Henryk Dąbrowski. Bielatowicz pisał, iż walka o Polskę toczy się „na dal”, przez pokolenia. Nie wygrał jej ostatecznie Dąbrowski, ale nauczył naród wiary w taką walkę „na dal”. Najwspanialszym pięknem i najwyższą wartością *Pana Tadeusza* jest właśnie przekazanie tej idei gen. Dąbrowskiego pokoleniom, utrzymanie wiary w powrót zbrojny wojsk na wygnaniu, wiary proroczej, prawdziwie wieszczkiej. Naglerowa dodawała:

⁵⁵ Plan uroczystości 11 XI 1945 r. w Rzymie: „o 9.00 nabożeństwo w kościele św. Stanisława (via delle Botteghe Oscure) – urządzone staraniem Ambasady R.P. przy Watykanie, godz. 10.00 złożenie wieńców pod pomnikiem Marszałka Piłsudskiego (viale Pilsudski), g. 10.30 poranek w kinie «Barberini» (piazza Barberini). W czasie poranku sztandar ufundowany przez społeczeństwo polskie w Rzymie Karpackiemu Pułkowi Ułanów zostanie przekazany delegacji pułku, która przewiezie go do m.p. pułku. W programie tenor Eugeniusz Szumpich-Valori przy akompaniamencie Jerzego Kropiwnickiego odśpiewa szereg pieśni. Podczas poranku zostaną wyświetlone filmy wojskowe: a) Monte Cassino, b) Błękitni chłopcy, c) Kronika filmowa nr 25”. „Orzeł Biały” 1945, nr 45 (180), s. 2.

⁵⁶ Zob. „Ochotniczka” 1946, nr 3, s. 4.

⁵⁷ „Orzeł Biały” 1945, nr 45 (180), s. 1.

⁵⁸ Zob. J. Bielatowicz, *Pan Tadeusz – żołnierz Dąbrowskiego*, „Orzeł Biały” 1945, nr 45 (180), s. 6–7 (artykuł powstał w związku z wydaniem *Pana Tadeusza* ze wstępem Ignacego Chrzanowskiego, w serii „Biblioteka Orła Białego”).

⁵⁹ Zob. H. Naglerowa, *Mistrzyni życia* [rec. Henryk Dąbrowski. *Wizerunek twórcy Legionów Polskich*, na który składają się wyjątki z pism jego własnych oraz z dzieł Szymona Askenazego (and Others), przedmowa gen. W. Anders, Oddział Kultury i Prasy 2. Korpusu, Rzym 1945, ss. 69], „Orzeł Biały” 1945, nr 45 (180), s. 7.

losy Legionów Dąbrowskiego i Księstwa Warszawskiego wraz z traktatami i sojuszami – od Loeben i Campofornio aż po Tylżę – nie mogą one nas ani na moment zatrzącać historyczną analogią z Teheranem, Jaltą i Poczdamem, choćby ta analogia narzucała się z całą jaskrawością. O inną tu chodzi analogię [...] polskiego charakteru, jego niezmienności w dążeniu, ciągle tak samo wytrwałym i świadomym tej samej polskiej racji stanu⁶⁰.

W 1947 r. owo przesłanie o niezmienności w dążeniu i wytrwałości stało się jeszcze bardziej aktualne, co dobitnie wyrażała *Strofa o Prometeuszu* Kazimierza Wierzyńskiego:

Pytasz kto jest ten więzień? Skazaniec zuchwały,
co losu się nie uląkł i męką się trudzi.
Na górach łańcuchami przykuty do skały,
Pokarany przez bogów, męczony przez ludzi,
Nie wyrzekł się wolności i uparł się przy niej
I okiem swe dalekie obchodzi zastępy,
I cokolwiek się stanie, co jeszcze zawini –
Wytrwa przy swoim ogniu. I biada wam – sępy!⁶¹

Józef Piłsudski

W tym trwaniu potrzeba było wzoru, potrzeba było siły. Jako jej źródło przez wszystkie lata wojny i kolejne, już emigracyjne, wskazywano najczęściej Józefa Piłsudskiego. Pozostawał również największym autorytetem w kwestii niepodległości, do jego sądu (i rady) odwoływali się spragnieni ich rodacy. Takim zbiorowym, narodowym rachunkiem sumienia jest pisany w dniu imienin Piłsudskiego *19 marca 1940* Mariana Hemara:

My wszyscy, wszyscyśmy winni!
Winien jest kłamca, i każdy kto wierzył
Kłamcy, bo wierzyć było najwygodniej.
I każdy, co Polskę swoją miarą mierzył
I mniej miał dla niej, a więcej chciał od niej.
Kto się dla siebie wymówki doprasza
Niech jeno spojrzy prawdzie w twarz:
Każde zwycięstwo jest nasze
I każda klęska jest nasza.
Nasz, wspólny, jest honor. I każdy
Grzech, każdy błąd – jest nasz.
Oto jest nakaz wielkości.
My już nie mamy wyboru.
My już musimy po wieczność wieczności

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ K. Wierzyński, *Strofa o Prometeuszu*, „Orzeł Biały” 1947, nr 45 (279), s. 1; pierwodruk w: idem, *Krzyże i miecze*, Londyn 1946, s. 15.

Życ według jednego wzoru.
 Oto ślub nasz, Panie Marszałku,
 Dziś rozbitki miotani przez fale –
 Jutro będziemy wielcy –
 Albo nie będzie nas wcale!⁶²

Piłsudski pojawia się w tym tomie ponownie, w pisany także w marcu 1940 r. wierszu *Do generała*⁶³, sędzie historii nad Edwardem Rydzem-Śmigłym, „niegodnym spadkobiercą buławy”, za to, że we wrześniu 1939 opuścił kraj i swoich żołnierzy.

W 6. rocznicę śmierci Marszałka dziennik SBSK „Ku Wolnej Polsce” przypomniał *Legendę o srebrnych dzwonach* Adama Kowalskiego. Utwór ten należał do cyklu cieszących się przed wojną dużym „wzięciem” wierszy Kowalskiego, poświęconych pamięci Marszałka (obok np. *Pieśni żałobnej po zgonie Józefa Piłsudskiego*)⁶⁴, wykorzystywanych w obchodach rocznicowych⁶⁵.

Była to nastrojowa, melodyjna, z typowym dla ballady rytmem, baśniowa wręcz opowieść o znanym na cały świat olbrzymie-bohaterze i o jego czekającym na wypełnienie testamentu:

Zbryzgany błotem, obelg syt,
 Z ciężkim na barach głazem,
 Pół wieku piał się na ten szczyt...
 Wreszcie rozpałił Wielki Świt
 Piorunem – swym rozkazem

I rzekł otarłszy pot z swych lic:
 Macie iść po tej drodze,
 Którą oświeśla czynów znicz.
 Wszystko wam dałem – sobie nic.
 Spełniło się, odchodzę⁶⁶.

Aby uczcić i upamiętnić zasługi Marszałka, prasa chętnie sięgała do jego własnych tekstów lub wspomnień osób znających go blisko, jak np. *Legenda o Piłsudskim* wyjęta ze wspomnień Karola Lilienfelda-Krzewskiego, znanego w I Brygadzie jako „kapral Szczapa”⁶⁷, czy wywiad z Marszałkową Aleksandrą

⁶² M. Hemar, *19 marca 1940*, w: idem, *Dwie Ziemie Święte...*, s. 7.

⁶³ Ibidem, s. 11.

⁶⁴ Znalazły się one w tomie A. Kowalski, *Wiersze o Komendancie z linorytami A. Horowicza*, Warszawa 1938.

⁶⁵ Zob. np.: *Materiały do obchodu rocznicy śmierci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego*, „Biuletyn Oświatowo-Propagandowy Korpusu Ochrony Pogranicza” 1936, nr 3, s. 1.

⁶⁶ A. Kowalski, *Legenda o srebrnych dzwonach*, „Ku Wolnej Polsce. Codzienne Pismo Brygady Strzelców Karpackich” 1941, nr 113 (219), s. 1.

⁶⁷ „Orzeł Biały” 1944, nr 11 (101), s. 3. Nawiązanie do pełnej humoru książeczki *Kapral Szczapa*, współtworzącej legendę I Brygady, napisanej przez Karola Lilienfelda-Krzewskiego (1893–1944). Wydana w 1916 anonimowo, rok później ukazała się z nazwiskiem autora, pt. *Kaprala I Brygady Piłsudskiego Szczapy poglądy na rzeczy rozmaite*. Autor, dziennikarz

Piłsudską⁶⁸. Przypominała ona rok 1920, gdy wojska Tuchaczewskiego znalazły się o dzień drogi od Warszawy i gdy „pod wrażeniem tak nasuwającej się chmury gradowej łamało się państwo, chwiały się charaktery, miękły serca żołnierzy. [...] No i cóż? Naród nie zszedł ani na chwilę z drogi zwycięstwa. Nie usłuchał ugodowców i oportunistów. Nie uległ podszeptom obcych agentur. I zwycięstwo zostało osiągnięte... Tak musi być i teraz. Musi! Wojna łamie nie tylko nas. Los dotyka i gnębi nie tylko nas!...”

W 1945 r., w którym przypadała 10. rocznica śmierci Piłsudskiego, „Biblioteka Orła Białego” wydała *Wolność tragiczną* Wierzyńskiego (pierwodruk w 1936 r.), ze wstępem Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, który nazwał ów tom „poetycką historiozofią dwudziestu lat niepodległości widzianą przez pryzmat wielkiego Marszałka”⁶⁹. Sam zaś tygodnik „Orzeł Biały” uczcił tę rocznicę, publikując *Wyrok pośmiertny*⁷⁰ Wierzyńskiego (ze zbioru wspomnianego powyżej), z najbardziej znanym finałowym wersem – „wyrokiem” i zarazem testamentem Marszałka: „Skazuję was na wielkość. Bez niej zewsząd zguba”, oraz wiersz Jana Lechonia *Do Wielkiej Osoby*:

Jam odtąd nigdy Twego nie wzywał nazwiska,
Lecz jak Cię dziś nie wołać, gdy Wilno się pali
I milion znów bagnatów wśród dróg naszych błyska
I słyhać znów w Warszawie armaty Moskali.

Więc znowu idź przed nami, Ogromna Osobo,
I patrzaj w ciemną przyszłość przez swe oczy siwe
A my znowu w nieszczęściu idziemy za Tobą,
Ażeby znowu czynić rzeczy niemożliwe⁷¹.

(Nowy Jork, 1944 r.)

i literat, historyk literatury polskiej i wojskowości, major dyplomowany piechoty Wojska Polskiego, od 1915 r. służył w I Brygadzie, następnie w Polskiej Organizacji Wojskowej. Wspomnienia z tego okresu Lilienfeld opisywał w pełnej wątków autobiograficznych powieści *I Brygada*. Podczas II wojny żołnierz kampanii wrześniowej jako oficer sztabu Armii „Pomorze”. Od początku 1940 przebywał w Bukareszcie, od 1941 w Hajfie, gdzie poddał się leczeniu (cierpiał na nowotwór krtani). Zajmował się tłumaczeniem literatury francuskiej. Walczył o przydzielenie do czynnej służby wojskowej, co formalnie udało się osiągnąć pod koniec 1943, wszakże ze względu na stan zdrowia nie mógł jej podjąć (automatycznie przeniesiono go w stan nieczynny). Zmarł w kwietniu 1944. Spoczął w części polskiej cmentarza katolickiego w Jerozolimie, na górze Syjon. Por. A. Patek, *Czesi pochowani w polskiej kwaterze cmentarza katolickiego w Jerozolimie*, „Studia Historyczne” R. LVI, 2013, nr 1 (221), s. 50–51. Więcej o Lilienfeldzie zob. K. Czekał, *Karol Lilienfeld-Krzewski (1893–1944). Biografia*, Warszawa 2008.

⁶⁸ Zob. R. Wraga, *Wywiad z Marszałkową Aleksandrą Piłsudską* (przeprowadzony 19 marca 1944), „Orzeł Biały” 1944, nr 12 (102), s. 4–5.

⁶⁹ G. Herling-Grudziński, *Z perspektywy dziesięciolecia*, w: K. Wierzyński, *Wolność tragiczna*, „Biblioteka Orła Białego”, Rzym 1945, cyt. za: idem, *Pamiętnik poety*, Warszawa 1991, s. 399.

⁷⁰ Zob. „Orzeł Biały” 1945, nr 19 (154), s. 1.

⁷¹ Pierwodruk: „Tygodnik Polski”; następnie w: K. Wierzyński, *Aria z kurentem*, Nowy Jork 1945. W Polsce na indeksie do 1990 r.

Współcześni bohaterowie

Obok bohaterów narodowych – wpisanych już w historię, w bliższą lub dalszą przeszłość, w poezji żołnierskiej pojawiają się również postaci przynależne do „teraźniejszości”. Najczęściej są to dwaj „Dowódcy” – „Wodzowie”. Przede wszystkim gen. Władysław Sikorski, z którym, w pierwszym rządzie, wiązały się nadzieje powrotu do ojczyzny, a jego nazwisko stało się w pewnym sensie hasłem czy symbolem tego powrotu i pewnego zwycięstwa. „Niech Sikorski wiedzie was / Na zwycięski bój” – jak pisał w marcu 1942 r. Bohdan M. Ożarowski w wierszu *Żołnierze*⁷². Sikorskiemu poświęcone były: pieśń Feliksa Konarskiego *Prowadź, Panie Generale* (L. Krzaklewski skomponował do tekstu muzykę)⁷³, wiersze – Jerzego Orlickiego *Na powitanie Wodza Naczelnego Gen. Władysława Sikorskiego, 11 XII 1941*⁷⁴, Ludwika Biesiadowskiej *Sikorskiemu i Powrót*⁷⁵, Zdzisława Broncła *Gen. Sikorski w Moskwie*⁷⁶ czy Wlastimila Hofmana *Do Naczelnego Wodza, Generała Broni Władysława Sikorskiego*⁷⁷. Równolegle powstawały też utwory okolicznościowe poetów „młodocianych” – duchowo i częściowo także organizacyjnie związanych z Armią Andersa uczniów polskich szkół na Bliskim Wschodzie, czego przykładami są np. wiersze Janeczki Twardowskiej *Do Sikorskiego* czy Janiny Niedziulki *W dniu imienin Naczelnego Wodza*⁷⁸. Jemu także cytowany już Mieczysław Bednarz dedykował i do niego adresował swój debiutancki tomik *Z ziemi obcej wołamy* (wydany w Bejrucie w 1943 r., tuż przed wizytą Sikorskiego na Bliskim Wschodzie, jego ostatnią przed śmiercią podróżą), w szczególności zaś wiersz *Treny polskie*⁷⁹.

Wiele wierszy poświęconych pamięci gen. Sikorskiego narodziło się po katastrofie gibraltarskiej, jak np. *Rapsod o gen. Sikorskim* Marii Petry, *Na śmierć Generała Zdzisława Broncła* czy *Dojdziesz Zygmunta Milewskiego*⁸⁰. Wyróżnia się spośród nich zwłaszcza mitologizujący tę śmierć utwór Marii

⁷² Zob. B. Ożarowski, *Droga do ojczyzny. ZSRR. Środkowy Wschód. Italia. Anglia*, Londyn 1990, s. 34.

⁷³ Zob. F. Konarski, *Piosenki z plecaka Helenki*, Rzym 1946, s. 32.

⁷⁴ Zob. J. Orlicki, op. cit., s. 61–62.

⁷⁵ Zob. L. Biesiadowska, *Po drodze. Zbiór poezji. Po drodze z Wilna czy Nowogródka na Syberię, a przez Persję, Irak, Palestynę i Egipt do Turcji*, Glasgow 1945, s. 12, 22.

⁷⁶ Wiersz z cyklu *Sonety uralskie* zob. „W Drodze” 1943, nr 5, s. 4, następnie w: Z. Broncel, *Łaska nocy...*, s. 11.

⁷⁷ Zob. V. Hofman, *Poprzez ciernie...*, s. 6.

⁷⁸ Zob. J. Twardowska, *Do Sikorskiego*, w: A.M. Cisek, *Nieludzka ziemia w oczach dziecka*, Kraków 2000, s. 112; J. Niedziulka, *W dniu imienin Naczelnego Wodza*, „My. Czasopismo Młodzieży Szkolnej” (Isfahan) 1943, nr 1, s. 6.

⁷⁹ Zob. M. Bednarz, op. cit., s. 10–15.

⁸⁰ M. Petry, *Rapsod o gen. Sikorskim*, w: eadem, *Struny*, Jerozolima 1944, s. 71; Z. Broncel, *Na śmierć Generała*, pierwodruk: „W Drodze” 1943, nr 8, s. 4, następnie w: idem, *Łaska nocy...*, s. 24; Z. Milewski, *Dojdziesz*, „W Drodze” 1943, nr 8, s. 1.

Goldmanowej *Cieniom generała Sikorskiego*, oparty na podwójnej grze znaczeń metaforyczno-alegorycznych: orła – Polski i orła – Sikorskiego:

Orlim wzrokiem przyszłości przenikałeś chmury,
I jak orzeł zginałeś, co lecąc w błękicie,
Ugodzony w pierś dumną, martwy spada z góry⁸¹.

Drugim bohaterem – oswobodzicielem – był gen. Anders⁸². Pojawia się on m.in. w *Powitaniu Wodza*⁸³ Janusza Wedowa, utworze pisanym w dniu przyjazdu Andersa do Buzułuku, i u Bolesława Redzisz w wierszu *Prowadź Generale!*⁸⁴ Poetyckie adresy kierowali też do niego poeci, którzy przez Rosję nie przeszli (np. Ksawery Glinka, który w wierszu *Generał Anders*⁸⁵ podkreślał wyjątkowość generała i rangę jego zasług poprzez porównanie do tego, co uczynił Mojżesz). Utwory, w których pojawialiby się obaj generałowie, należą do wyjątków, co pozwala uniknąć niezręcznych porównań: który z generałów większy, potężniejszy etc. O obu mówi się z takim samym szacunkiem, oddaniem i wdzięcznością, choć jedna różnica rysuje się dosyć wyraźnie: Sikorski pozostaje dla żołnierzy znakiem nadziei, Anders – mający za sobą te same, co wielu z nich, sowieckie doświadczenia – jest żołnierzom bliski, ale zarazem budzi podziw, obdarzony prawdziwą charyzmą dowódczą. Ostatnie, „włoskie” lata wojny miały przynieść kolejne wiersze poświęcone gen. Andersowi, zarówno optymistyczne w tonie⁸⁶, jak i pesymistyczne, pełne determinacji, dotyczące postanowień jałtańskich – ich przykładem jest utwór Witolda Szyfera *Generale*⁸⁷.

Niezależnie wszakże od wskazywanej tu różnicy w sposobie ukazywania Wodzów, obu czekało to samo zadanie: mieli stanąć na czele swych żołnierzy, by poprzez trudy i walki poprowadzić ich ku Polsce, ku bliskimi ku wolności.

Był jeszcze jeden „Wódz”, którego upamiętniła poezja – gen. Tadeusz Komorowski „Bór”, symbol niezłomnej powstańczej Warszawy. Do niego właśnie adresował Kazimierz Wierzyński wiersz *Na zajęcie Warszawy przez Rosjan*⁸⁸, datowany na 17 I 1945 r. Przypominał w nim historię walki Polaków przeciw kolejnym wcieleniom Rosji. Od rzezi Pragi, czyli ostatniej walki insurekcji kościuszkowskiej i ostatniej zarazem bitwy Rzeczypospolitej Obojga

⁸¹ M. Goldmanowa, *Cieniom generała Sikorskiego*, „Polak w Iranie”, 25 VII 1943, s. 1.

⁸² Wojenne i powojenne emigracyjne wiersze poświęcone gen. Andersowi (o nim samym lub dedykowane mu) zostały zebrane w antologii *Generał Anders w poezji*, oprac. A.K. Kunert, Halinów 2007.

⁸³ Zob. J. Wedow, *W drodze do ojczyzny...*, s. 88.

⁸⁴ Zob. B. Redzisz, *Droga do Polski...*, s. 5.

⁸⁵ Zob. K. Glinka, *Krwawa róża. Wiersze*, Jeruzolima 1944, s. 21–22.

⁸⁶ Zob. np.: B. Obertyńska, *Wiersz do Generała Andersa*, w: *Nasze granice w Monte Casino...*, s. 145.

⁸⁷ W. Szyfer, *Generale*, „Na Szlaku Kresowej” 1944, nr 14, s. 4.

⁸⁸ Zob. „Orzeł Biały” 1945, nr 7 (142), s. 3, potem w tomie K. Wierzyński, *Krzyże i miecze...*

Narodów – poprzez Katyń („góra czaszek przebitych kulami od tyłu, / pasmo rąk powiązanych, kalwaria męczeńska”) i wojska sowieckie obserwujące powstanie zza Wisły (jak z „brzegu innego świata, choć tylko za rzeką”) – aż do zajęcia („wyzwolenia” – inaczej niż z cudzysłowem o tym wówczas nie pisano) Warszawy przez Armię Czerwoną, z marszałkiem Giorgijem Żukowem na czele, w 1945 r. Zamykało ono symbolicznie epokę – lata wojny i nadziei na odzyskanie w jej wyniku niepodległości Polski.

Wiersz wieńczyła patetyczna wizja powstającej armii gromadzącej się wokół Bora „o Lwiem Sercu” – armii niewidzialnej, „wiernej do ostatka”, która będzie „szła pokoleniami” i stawała się kolejnym wcieleniem Ducha Narodu.

Generał Dąbrowski i Legiony

Podczas marszu 2 Korpusu przez Italię pojawiało się sporo nawiązań do postaci gen. Jana Henryka Dąbrowskiego i historii Legionów Polskich we Włoszech⁸⁹. Początkowo pełne były optymizmu, ton ów nie załamał się nawet jeszcze w pierwszym okresie powojennego stacjonowania Korpusu we Włoszech jako wojska okupacyjnego. Wciąż żywa była nadzieja na rychły wybuch III wojny, tym razem „z ruskim”, która przywróci dawne granice ojczyzny. Nastroje te, wraz z wolą niepoddawania się przeciwnościom, wyraża najpełniej *Traktat Loebeński* Czesława Bednarczyka, szukający analogii i pociechy w historii:

Dąbrowski na postoju czekał w Palmanowie
Twarz piekła od wydarzeń, pachniał wiosną powiew [...]
Chciał skupić jak największą ilość na wygnaniu
Rodaków i utrzymać w duchu narodowym –
By w kraju, jak powrócą byli trzonem zdrowym,
Od podstaw budującym. Rozumiał, że tanio
Nie uda się ojczyzny nigdy odbudować,
Że krew potrzebna będzie – to w nielicznych mowach
Podkreślał nastawiając, ale z drugiej strony,
Daleki był od tego, by ją lekko trwonić⁹⁰.

Sama publikacja, w maju 1946, nastąpiła już po ogłoszeniu decyzji o utworzeniu Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia (PKPR)

⁸⁹ Szerzej pisałam o tym w: *Włoskie rozdroża: początki emigracji, czyli o „sile fatalnej” poezji, w: Paryż – Londyn – Monachium – Nowy Jork. Powrześnieowa Emigracja Niepodległościowa na mapie kultury nie tylko polskiej*, red. V. Wejs-Milewska, E. Rogalewska, Białystok 2009, s. 59–629.

⁹⁰ Wiersz nawiązywał do wydarzeń z marca i kwietnia 1797 r. Por. J. Pachonński, *Generał Jan Henryk Dąbrowski 1755–1818*, Warszawa 1981, s. 186–188; pierwodruk: „Uwaga Nadchodzi! Miesięcznik Artylerii Przeciwlotniczej” 1946, nr 3 (13), s. 33. Bednarczyk poświęcił też gen. Dąbrowskiemu opowiadanie *Generał Dąbrowski*, z którego fragment (wiersz pt. *Pierzchowiec*) został opublikowany. Zob. „W Imię Boże” 1946, nr 4 (37), s. 2.

i demobilizacji. Nie stanowiła zatem sugestii pozostania we Włoszech, raczej wskazywała inną drogę: zbieranie sił do dalszej walki już na angielskim brzegu. Zgodnie z ideą zawartą w lutowym orędziu przez gen. Andersa: „pójdziemy z ziemi włoskiej poprzez ziemię brytyjską [...] do Polski takiej, o jaką walczyliśmy. Do Polski prawdziwej, której żadne serce polskie nie wyobraża sobie bez Lwowa i Wilna. Z drogi tej, która jest drogą historyczną, nie zejdziemy”⁹¹.

* * *

Większość poetów-żołnierzy 2 Korpusu pozostała na emigracji, głównie, przynajmniej w początkowych latach, w Wielkiej Brytanii. Ogromna ich część zamilkła, jednak ci, którzy nadal pisali, powracali w swej twórczości do tych samych myśli, trosk i pragnień, by Polska była wolna, by mogli do niej kiedyś powrócić. Śledzili też i komentowali sytuację w kraju. Ich wiersze wpisywały się w obchody kolejnych rocznic, najczęściej Święta Żołnierza, Konstytucji 3 maja, odzyskania niepodległości, kultywowane do dziś przez środowiska emigracyjne, nie tylko kombatanckie. Przypomnieć można na koniec tego przeglądu jeszcze dwa wydarzenia, w których wyraźnie zaznaczył się udział dwóch czołowych poetów związanych z 2 Korpusem. Pierwsze z nich to Święto Żołnierza w 1953 r. Wtedy to, w ramach obchodów, na scenie Royal Albert Hall wystawiono widowisko autorstwa Mariana Hemara, nawiązujące do Uniwersału połanieckiego i przypominające zasługi Tadeusza Kościuszki, z napisanym przez poetę historycznym wprowadzeniem do zamieszczonego w programie tekstu Uniwersału.

Trzy lata później, również w Royal Albert Hall, część artystyczną obchodów Święta Żołnierza wypełnił przede wszystkim poetycki montaż „z dziejów oręża polskiego w obronie Europy i Chrześcijaństwa”, w układzie Leopolda Kielanowskiego⁹². Przedostatni fragment tej panoramy stanowił poznański Czerwiec. Tym razem autorem tekstów był Feliks Konarski. Także w drukowanym programie obchodów znalazło się odniesienie do wydarzeń w ojczyźnie:

⁹¹ Zob. *Orędzie gen. Andersa do żołnierzy w związku z zapowiedzią demobilizacji*, „Gazeta Żołnierza”, 5 II 1946, s. 1.

⁹² Leopold Kielanowski (1907–1988) od 1938 r. dyrektor Teatru Miejskiego na Pohulance w Wilnie. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej przedostał się do Warszawy. Od 1942 działał w AK, Unii Jerzego Brauna, współpracował z „Kulturą Jutra”. W sierpniu 1944 został zatrzymany w Warszawie na terenie nieobjętym powstaniem i wywieziony na roboty do Niemiec, gdzie przebywał do maja 1945. Stamtąd przedostał się do Włoch i w Recanati dołączył do Teatru Dramatycznego 2 Korpusu. Prowadził tam Studio Teatralne i reżyserował. Do sierpnia 1946 przebywał w Wielkiej Brytanii, gdzie stał się jednym z najważniejszych animatorów polskiego teatru w warunkach demobilizacji. Reżyserował i grał w Londynie w Polskim Teatrze Dramatycznym (przemianowanym na Teatr Polski ZASP), który stanowił kontynuację Teatru Dramatycznego 2 Korpusu. W latach 1948–1961 i 1965–1978 był także dyrektorem Teatru. Zob. E. Nawrot, *Leopold Pobóg-Kielanowski. Nota biograficzna*, „Pamiętnik Teatralny” 1988, z. 1–2, s. 53–58.

zdjęcie „zbroczonej krwią flagi polskiej manifestującej ludności Poznania w dniu 28 czerwca 1956 r.”⁹³

Streszczenie

Poezja patriotyczna współkształtuje pamięć zbiorową, a zarazem nawiązuje do jej dziedzictwa. Wyrazistym przykładem tego zjawiska jest twórczość ponad 80 poetów-żołnierzy 2 Korpusu Polskiego. Sięgała ona do sfery utrwalonych symboli narodowych i tradycji „poezji walczącej”: konfederacji barskiej, powstania kościuszkowskiego, Legionów we Włoszech i kolejnych zrywów niepodległościowych wieku XIX, aż po I wojnę i twórczość legionową. Odwoływała się do romantycznego nurtu martyrologicznego. Przypominała postaci bojowników o wolność Polski: od Tadeusza Kościuszki, gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, a przede wszystkim Józefa Piłsudskiego, po bohaterów II wojny. Przywoływała święta narodowe, rocznice zwycięstw, jak 11 listopada, 3 maja, 15 sierpnia, z dawniejszych m.in. Grunwald. Czczyła rocznice powstań listopadowego i styczniowego, ukazując więź pomiędzy kolejnymi pokoleniami walczącymi o wolność Polski i podtrzymując nadzieje na powrót do wolnej Polski.

Poetry and Memory: Regaining Independence, Heroes and National Holidays in the Verses of Poetry Group of the Second Polish Corps

Patriotic poetry shapes the collective memory and at the same time refers to its heritage. A clear example of this phenomenon is the work of over eighty poet soldiers of the Second Polish Corps. Their poems reached into the sphere of established national symbols and the tradition of “fighting poetry”: the Bar Confederation, Kościuszko Uprising, Polish Legions in Italy, and the subsequent independence uprisings of the nineteenth century, up to the First World War and legionary poems. They referred to the idea of Romantic martyrdom, recalled fighters for Poland’s freedom, from Tadeusz Kościuszko, through General Jan Henryk Dąbrowski, and above all Józef Piłsudski, to the heroes of World War II. They evoked national holidays and anniversaries of great Polish victories, such as 11 November, 3 May, 15 August, or medieval victory at Grunwald (Tannenberg). They celebrated also the anniversaries of the November and January Uprisings, showing the bond between successive generations fighting for Poland’s freedom and cherishing hopes for a return to free Poland.

Bibliografia

- Chłap-Nowakowa J., *Drogi tułacze, drogi pielgrzymie. O życiu i poezji Mieczysława Bednarza SI*, w: *Literatura – kultura religijna – polskość. Księga jubileuszowa dedykowana prof. dr. hab. Krzysztofowi Dybciaowskiemu w 65. rocznicę urodzin*, red. K. Koehler, W. Kudyba, J. Sikora, Warszawa 2015, s. 181–196.
- Chłap-Nowakowa J., *Sybir, Bliski Wschód, Monte Cassino. Środowisko poetyckie 2. Korpusu i jego twórczość*, Kraków 2004.
- Chłap-Nowakowa J., *Włoskie rozdroża: początki emigracji, czyli o „sile fatalnej” poezji*, w: *Paryż – Londyn – Monachium – Nowy Jork. Powrześnieńska Emigracja Niepodległościowa*

⁹³ Oba druki w zbiorach Biblioteki Polskiej POSK w Londynie (w dziale „Dokumenty Życia Społecznego”, grupa XIII/5).

- na mapie kultury nie tylko polskiej, 15–17 V 2007*, red. V. Wejs-Milewska, E. Rogalewska, Białystok 2009, s. 599–629.
- Cisek A.M., *Nieludzka ziemia w oczach dziecka*, Kraków 2000.
- Czekaj K., *Karol Lilienfeld-Krzewski (1893–1944). Biografia*, Warszawa 2008.
- Generał Anders w poezji*, oprac. A.K. Kunert, Halinów 2007.
- Literatura polska na obczyźnie 1940–1960*, t. I, red. T. Terlecki, Londyn 1964.
- Nawrot E., *Leopold Pobóg-Kielanowski. Nota biograficzna*, „Pamiętnik Teatralny” 1988, z. 1–2, s. 53–58.
- Pachoński J., *Generał Jan Henryk Dąbrowski 1755–1818*, Warszawa 1981.
- Patek A., *Czesi pochowani w polskiej kwaterze cmentarza katolickiego w Jerozolimie*, „Studia Historyczne” R. LVI, 2013, nr 1 (221), s. 50–51.
- Prządka E., *Raz jeszcze o pomniku Józefa Piłsudskiego w Rzymie*, „Polonia Włoska” 2016, nr 3–4 (81–82), s. 28.
- Rola-Bruni A., *Rzym: Polacy na wygnaniu do Królowej Korony Polskiej*, „Nasz Świat. Dwutygodnik dla Polaków we Włoszech”, 22 V 2018, <https://naszswiat.it/historia/polacy-na-wygnaniu-do-krolowej-korony-polskiej/2/> (dostęp: 15 I 2019).

Biogram: **Justyna Chłap-Nowakowa** – dr; adiunkt w Instytucie Kulturoznawstwa Akademii Ignatianum w Krakowie. Polonistka, krytyk literacki, redaktorka serii albumów malarstwa polskiego. Zajmuje się polską poezją emigracyjną XX w., a także tradycjami i kulturą narodową. Autorka m.in. monografii: *Sybir, Bliski Wschód, Monte Cassino. Środowisko poetyckie 2. Korpusu i jego twórczość* (2004), *Dwór polski. Architektura – tradycja – historia* (współautor, 2007), jak również kilku antologii polskiej poezji, m.in. „*Jeszcze Polska*”... *Klasyka polskiej poezji patriotycznej* (2015), ...*Nie zginęła. Antologia współczesnej polskiej poezji patriotycznej* (2018). Opublikowała trzy tomy poezji, a także teksty historyczno-literackie w „Arcanach”, „Frazie”, „Ethosie”, „Pamiętniku Literackim” (Londyn), „Ekspresjach” (Londyn), „Perspektywach Kultury”. E-mail: chlapnowak@o2.pl.